

(Il Tempo - A.Serafini) Chroniony przez Pallottę, broniony przez Garcję. Roma zbliża się do nowego roku ze świadomością, że osiągnięcie celów przejdzie nieuchronnie również przez nogi Kevina Strootmana, "*pierwszy styczniowy nabytek*", jak zapowiedział miesiąc temu Walter Sabatini.

Z drugiej strony krótkie przebłyśki chłopak po powrocie po kontuzji pokazały, że odzysk nie jest całkowicie zakończony. Holenderski pomocnik trenuje, próbuje, jednak to on pierwszy zrozumiał, że nie jest gotowy. Dlatego po kilku minutach rozegranych w Lidze Mistrzów, w Moskwie i nieco ponad połowie z Sassuolo na Olimpico, chłopak wrócił na ławkę, tracąc nieco motywacji i pewności siebie.

Jego stan duszy nie przeszedł niezauważony przez Tottiego, który jest przekonany, że powrót gracza z numerem "6" jest niezbędny, aby można było dążyć do realizacji założonych celów. Kapitan często rozmawia z kolegą, mówiąc, aby nie zniechęcał się słabymi występami, tak jak zdarzyło się również jemu po ciężkich kontuzjach, które miał w karierze. Nie jest więc zaskoczeniem, że na treningach Totti żartuje i pokrzykuje zwłaszcza pod adresem Holendra, który jest stale zaangażowany w plotki i sygnały z mercato. Rok 2015 będzie miał dla niego smak wykupienia i potwierdzenia, będzie dodatkowym człowiekiem, który pomoże w środku pola po wyjeździe Keity na Puchar Narodów Afryki. W Trigorii nie czekają na nic innego.

Autor: abruzzi